

kontakt z nami, ale były to pozorowane czynności, które na zewnątrz pozwalały twierdzić, że jest w kontakcie z „Solidarnością” i że rozmowy się toczą. W gruncie rzeczy żadnych rozmów nie było, żadnych konkretnych spraw nie dyskutowano, była to jedynie luźna wymiana poglądów z osobami przez ministra zaproszonymi, które oczywiście nie mogły się uchylić od takiej rozmowy, ale nie miały żadnych kompetencji do negocjowania porozumienia.

„TS”: A jakie były niezgodnione punkty?

AS: Dotyczyły przede wszystkim sposobu mianowania przez ministra prezesów sądów wojewódzkich i rejonowych. Chcieliśmy także, by minister wyraźnie potwierdził decydujący wpływ zgromadzenia ogólnego na dobór kandydatów na sędziów rejonowych i wojewódzkich. Chodziło też o specjalny status zawodowy dla kuratorów zawodowych. Wysłaliśmy również żądania nowelizacji ustawy o Sądzie Najwyższym z tym, że byliśmy skłonni tę kwestię dyskutować z Radą Państwa. No, ale w tych sprawach nie można było w gruncie rzeczy uzgodnić żadnego kompromisowego stanowiska, ponieważ ministrowi nie zależało na kompromisie. Nie chciał po prostu podpisać porozumienia — tak to odbierałem.

„TS”: „Solidarność” Wymiaru Sprawiedliwości bierze udział w rozmowach z rządem dotyczących praworządności. Czy może Pan powiedzieć coś o przebiegu tych rozmów?

AS: — Problematyka praworządności wysuwana przez „Solidarność” sądową była i jest od początku uznawana za niezwykle ważną w skali całego kraju. Dowodem na to jest, że w drugiej turze naszych rozmów z ministrem uczestniczył Andrzej Gwiazda. Gdy rozmowy były w impasie, kilkanaście zakładów pracy interweniowało u premiera, ministra i czynników rządowych własnie popierając wnioski rządowych władz niezawisłości sędziowskiej. Również szereg MKZ wystąpiło z takimi żadaniami. Problematyka ta jest znana zakładom pracy. Wystarczy przypomnieć Hutę Warszawa, która miała własne doświadczenia w tym zakresie i własne usiłowania naprawy sytuacji (po aresztowaniu Jana Narożniaka w Hucie Warszawa został ogłoszony strajk).

sci na kryzywę i niesprawiedliwość powinni pamiętać dorośli sędziowie.

Po wydarzeniach bydgoskich sprawa praworządności nabrała szczególnego znaczenia. Została doceniona bez wyjątku przez cały związek. Problematyka szeroko rozumianej praworządności, a więc nie tylko spraw ściśle sądowych, weszła na wokandę rozmów „Solidarności” z rządem. Przedstawiciele Krajowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność” Pracowników Wymiaru Sprawiedliwości biorą udział w tych rozmowach w roli doradców, ekspertów. Cała nasza sekcja żywo interesuje się tymi negocjacjami. Jako ekspert ze strony „Solidarności” sądowej biorę udział w tych rokowaniach. Komisję Koordynacyjną Pracowników Prokuratury reprezentuje prokurator Herzog. Szczególnie ważną rolę w negocjacjach pełni doradca KKP, mec. Jan Olszewski. Ekspertem jest również dr Jacek Kurczewski.

„TS”: Czy „Solidarność” sądowa utrzymuje kontakty z prawnikami zrzeszonymi w innych sekcjach związku?

AS: Tak, oczywiście. Szczególnie dotyczy to „Solidarności” uniwersyteckiej. Nasze żądania zostały np. poparte przez „Solidarność” Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Ostatnio tworzy się także „Solidarność” w Prokuraturze. Najpierw powstała w Prokuraturze krakowskiej.

„TS”: Co zmieniło utworzenie „Solidarności” w sądownictwie?

AS: Mamy obecnie do czynienia z ogromną aktywizacją środowiska pracowników sądów, jest ogromny zapal do pracy nad stanem prawa polskiego, spontanicznie i bezinteresownie powstają społeczne projekty nowelizacji prawa, prowadzimy wykłady, prelekcje, dyskutujemy. Przełamują się także kastowe podziały, jakie dotychczas w sądzie istniały, na urzędników i sędziów i jest szansa na poprawienie atmosfery pracy, która zależy przecież od wzajemnego porozumienia współpracowników. W wielu Komisjach Zakładowych przewodniczącymi są sędziowie. Bo zawsze była grupa sędziów otaczana powszechnym szacunkiem. Sędziowie, którzy teraz są w „Solidarności”, dawniej też byli ludźmi niezależnymi od wszelkich zewnętrznych nacisków.

„TS”: Dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiała:
JOLANTA STRZELECKA

stanowić się na tywnością pro... nika w zmien... da się to wsz... się tego obawi... dą dobrzy fach... światło prywat... staną jedynie j... Trzeba temu p... szeroką akcję... czyć, że zwoln... nie karą. Najja... stawowych ogni... Zakład. Niegc... sja”, dziś już... spodarczego „H... Tryb. Zatrudnia... 1 400 jest bezpo... produkcja, 10 pr... cy umysłowi (śre... ubiegłorocznej p... z tego 5 mln zł... portu, 1 300 osób... w branżowych.

Dyrektor ds. Wagner:

— Bezrobocie? N... nień Surowce ma... szcążkowy, ewent... poty energetyczne... dziś jest niewykorzy... wodu zwolnień lek... cownik naszej hut... 26 dni. Rozważając... stanie zwolnić ok... Najbardziej wysłuże... wychodzi problem... trudnieniu miały cz... ny, nie, gospodarczy... rozsadkiem wolna... jest požadana.

Lech Głowacki
brany sekretarzem... go. Demokratyczn... racjonalizacją zatr... nie obniżyć zarobk...

— Co do zatrudnien... blemu, Rada Pracown... niać, a rozmieszczac... Wykorzystać natural... czasu wprowadzenia... trudnienia jest w zaw...

Komisja Zakłado
ność” nie widziała... mowych Związku... ogólnego. Widzą j...

— Dostaliśmy a... chłopo-robotników... 5 ha pola. Poprzed... się zorientować, ilu... zwolnić w skali c... KZ nie zgodziła się... nie sprawy. Choci... przewodniczący KZ... demar Wieczorek u... są zdolni utrzyma... mogliby odejść. Ty... nie. Nie tak, żeby... z miasta chcą ich w... przekalkulować i zro...